Numer 156. Lwów dnia 11. Lipca 1871 — Wtorek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Anglii 8 złr 80 ct. (18 franków) — do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków)— do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 11. lipca.

Rząd subalpiński przeniósł się do Rzymu: Wiktor Emanuel i ministrowie jego weszli do Stolicy Chrześciaństwa zuchwałą świetnością otaczając ten zamach urągający sprawiedliwości uczuciom. Apostata zajął Rzym gwałcąc traktata zawarte z Francyą, depcząc z pogardą prawo publiczne Europy Zbrodnia ta dokonała się wśród ogólnej obojętności dyplomatycznej. Wielkie mocarstwa zatwierdzają ten czyn zbrodniczy, który kiedyś przeciwko nim się obróci. Nie ma już w świecie innego prawa prócz siły, innej wielkości prócz despotyzmu i przemocy. Gdyby Pius IX. mógł był siłą broni najezdzcę odeprzeć, nazwanoby ten czyn równie sprawiedliwym jak dziś znajdują słusznem, że nie mając wojska i broni, upada. Monarchowie zapisują fakt dokonany. O jednego króla mniej w Europie i nic więcej... Prawda że ten król jest najdostojniejszym z monarchów; że królowie uważali go dawniej za przełożonego swego, za ojca; że są z nim związani prawem publicznem, zasadą równowagi; lecz to nic nie znaczy, to wzgląd moralny, to zwierzchnictwo duchowe, a w dziewiętnastem stuleciu w wieku postępu i cywilizacyi, jedna jest tylko powaga: to siła i ten jeden wzgląd tylko, wyraźny, dotkliwy jak kajdany i knut cara Królodstępca, który zagrabił kościołowi Jego dziedzictwo był związany także względem europejskich mocarstw publicznem prawem i traktatami. Zmieniając warunki egzystencyi swego królestwa, dawał europejskim książętom prawo oparcia się temu. Europa milczała a więc przyjęła na siebie wspólnictwo i odpowiedzialność za czyny dokonane. Snać uznała za słuszne przyspieszyć upadek jednej z najstarożytniejszych władz w Europie. Kongres paryski na którym, jak to sami monarchowie przyznają, rewolucya zagroziła wszystkim tronom, przynosi owoce..

Ambasador Francyi usunął się, aby się nie spotkać z najezdzcą. Rosya pospieszyła oczywiście wysłać swego ambasadora. Austrya kierowana niestety przez protestanta, nie śmie wystąpić otwarcie i kornie uchyla czoła przed rewolucyą. Zniskąd żadnej protestacyi.

A jednak węzeł łączący państwa europejskie z apostolską stolicą jest silniejszy niż się tego one domyślają. Sprawa państwa kościelnego obchodzi ich zbliska; egzystencya jego lub upadek stanowi niezawodnie o ich upadku lub życiu.

Wszyscy monarchowie tak katolicy jak i protestanci, jak i car schyzmatycki rządzą znaczną liczbą katolików i liczyć się z nimi muszą i powinny. Car schyzmatycki i rząd jego otrząsnąwszy się raz z wszelkiego uczucia sprawiedliwości, powiedziawszy poddanym: Car to Bóg! gnębił wiarę i narodowość, zgniótł żelazną despotyzmu ręką tych co się mu opierali, zakuł w kajdany lub w Sybir wysłał korzystając także z obojętności Europy.

O nim więc nie mamy co mówić, nie możem się dziwić że tyran jest wrogiem prawa, że despota wspiera gwałt i grabieże.

Lecz katolicy w innych krajach opierali się dotąd na publicznem europejskiem prawie, które zapewniało bezpieczeństwo ich sumienia przez niepodległość władzy doczesnej Papieża. Rządy tam były protektorami tego prawa, które za ich współudziałem powstało i istniało za ich zgodą Dziś gdy tron papieski uległ przemocy cóż zostaje katolikom prócz tego przekonania i uczucia że rządy ich zawiodły.

Monarchowie nakazują poszanowanie dla konwencyi pocztowych, morskich, handlowych i t d. a depczą z lekceważeniem prawo publiczne na którem opiera się tron najdostojniejszy i sama nawet katolicka społeczność.

P. Bismark uskarżać się już poczyna na stanowisko jakie zajęli katolicy. Całe południowe Niemcy które znosiły dotąd panowanie Prus, mogą się cofnąć nagle.

Jakąż rękojmię dają im dziś Prusy? i cóż stracą one zrzucając z siebie jarżmo tego mocarstwa, lub przyłączając się do szeregów jego nieprzyjaciół? Jeźli, z wielu względów znosiły pruskie zwierzchnictwo, spodziewać się mogły przynajmniej że stan ich religijnych interesów nie pogorszy się i że zjednoczone państwo germańskie bronić ich będzie przeciw wichrzycielom włoskiego półwyspu. I jakże cesarz niemiecki wymówi się od natarczywego obowiązku opiekowania się religią wyznawaną przez tak znaczną liczbę jego poddanych.

Francya nie zdaje się być przygotowaną do czynu; a jednak to jej pierwszy obowiązek. Najazd pruski poszedł już w niepamięć; lecz nowe klęski grożą jej ciągle, bo moralna podstawa kraju zgruchotana oddawna a polityczny ateizm coraz się bardziej rozszerza. Doktryny komunistyczne słabo utrzymywane na wpół pogańskiem prawodawstwem nie raz jeden jeszcze wybuchnąć mogą, jeźli Francya nie przypomni sobie swego pierwszego obowiązku. Prawo naturalne, ostatnie sprawiedliwości, schronienie jest podminowane. Prawo to, którego my nie tworzymy sami, które spostrzegamy łatwo w naszym umyśle, gdzie je ręka Stwórcy wyryła, upadnie w całej Europie i we Francyi jeźli go nie podtrzyma sam Bóg.

Prawo własności, uznane przez wszystkie narody wypływa z naturalnego prawa, a więc także pochodzi ono od Boga. Nie ma bowiem prawa bez prawodawcy. Zabić prawodawcę, to jedno co zgubić prawo i zagładzić w duszy człowieka samo nawet prawa pojęcie. Dlatego to Proudhon zabijając wiarę w Boga, chciał zadać cios śmiertelny prawu własności. Przedstawił on swój system Zgromadzeniu w 1848 r., który śmiech tylko wzbudził. Ale Proudhon przerwał śmiech temi słowami: „Obywatele, to co was dziś śmieszy, jutro łzy wam wyciśnie.“ Komuna paryska urzeczywistniła ateizm i komunizm Proudhona. Sympatya z jaką Europa przyjęła zamach Wiktora Emanuela jest wyznaniem ateizmu. Porządek bowiem religijny i społeczny spoczywa na katolicyzmie i papieztwie; ludy nie pojmują mglistego bożyszcza filozofów; one czczą chrześciańskiego Boga. A Bóg ten przemawia przez kościół katolicki, przez usta Papieża, Głowy chrześciaństwa, nieomylnego chrześcian nauczyciela. Krzywda jaką wyrządzono Piusowi IX. i przemoc, która mu wydziera najistotniejsze Jego prawa, a która dziś nie jest zbrodnią ciężącą li tylko na Piemontczykach, lecz na wszystkich książętach Europy, staje się wypadkiem powszechnym, który zmienia stosunki ludzi i społeczeństwa na innych zakłada podstawach.

Czyliż więc monarchowie chcą własnej zguby i oświeceni krótkim tryumfem komuny wywołać pragną panowanie europejskiego komunizmu?...

(Z) Liberalizm dzisiejszy i polityka p. Beusta.

Dzienniki liberalne zwłaszcza wiedeńskie i ich satelity *Dziennik Polski* et Comp. prześcigają się na wzajem w szkalowaniu obecnego ministeryum wiedeńskiego, oskarżając je o wsteczność i przewrotność, i podejrzywają o skryte zachcianki ultramontańskie, chociaż jeźli czego to ultramontanizmu gabinetowi temu zarzucić nie można, bo dosyć tu przypomnieć zachowanie się p. ministra oświaty podczas rozprawy w Izbie poselskiej nad sposobem ukarania Najprz. ks biskupa linckiego za to, że wierny swemu charakterowi i obowiązkowi biskupiemu, potępia usunięcie szkoły z pod opieki kościoła św., i z prawdziwie apostolską gorliwością i odwagą broni praw kościoła św.

Obok tych potępień, których forma, że tu wspomniemy nawiasowo, przechodzi nie raz wszelką przyzwoitość dziennikarskiej granicy, czytamy w onych dziennikach, że między p. Hohenwartem a p. Beustem arcykordyalne panują stosunki, i że p. Beust i p. Hohenwart to chyba Castor i Pollux, tacy zgodni i tacy przyjaźni.

A przecie chociaż p. Beust tak serdecznym przyjacielem tego strasznego upiora zwanego Hohenwartem, chociaż (a trudno nam przypuścić by o tem owe dzienniki zapomniały) i z panem Potockim żył w zażyłych stosunkach, dla p. Beusta nie mają ani słowa oburzenia, lub choćby tylko lekkiej nagany; owszem po mowach jego znanych w delegacyi i wydziałach liberały wynoszą go pod niebiosa, a zawotowaniem budżetu dla ministeryum spraw zagranicznych bez zmiany, składają mu dowód swych wielkich sympatyj. Ciekawa to zagadka, chociaż nie tak trudna do rozwiązania.

Sprawdza się tutaj znane przysłowie: *similis simili* — poznał swój swego. Wyjaśnia nam to cecha polityki p. Beusta, kubek w kubek podobna do liberalizmu dni naszych, bo przecież ona i z jego wypływa zasad i według nich jest prowadzoną

A najpierw cóż jest cecha liberalizmu? oto na wewnątrz negacya zasad prawdziwych, a stawianie teoryj, których pierwiastek negacyjny objawił się dostatecznie w rozkładzie społeczeństwa europejskiego, odkąd ono według nich poczęło się rządzić; dalej nierozum i niekonsekwencya; a na zewnątrz chwiejność, dwulicowość, obłuda, faryzeizm, podłość, w końcu tyrania najokropniejsza, mordy i pożogi.

Że tak, jest dowodzą dzieje lat ostatnich pisane *niestety krwią i łzami milionów nieszczęśliwych* ofiar liberalizmu. Liberalizm objawia się na zewnątrz rewolucyą, bo koniecznem następstwem jego teoryj jest zniszczenie wszelkiego porządku Boskiego i ludzkiego, więc cała racya bytu jego jest nienawiść do kościoła św.

Dla tego w tem jednem stoją liberały w ściśnionej falandze, zgodni i jedni w nienawiść do katolicyzmu, różnemi do tego celu zmierzają drogami.

Widzimy ich w rządzie i płaszczących się u stóp moskiewskiego despoty, męczącego w imię tegoż liberalizmu tysiące ofiar polskich po kopalniach i kazamatach więziennych, znajdziemy ich roznoszących mord i pożogę w paryskiej komunie, znajdziemy jako ajentów „Internazionalu“ lub ślepe narzędzie starego herszta konspiratorów, przygotowującego obecnie dla stolicy Włoch los biednego Paryża Niedawno Murawiew ściskał przyjaźnie dłoń Mazziniego?

I w tem nie ma żadnej sprzeczności, i owszem jest konsekwencya, bo moskiewski despotyzm i rewolucyonista włoski, i francuski komunista zarówno nienawidzą Kościół św., a właśnie w tej nienawiści racya bytu liberalizmu. Liberalizm przywdziewa tylko ze względów chwilowych to mundur dworski, to *frak salonowy, to ubiór skromny studenta*, artysty, pisarza, to bluzę robotnika, by tem łatwiej łowić adeptów. Nie wszystkim też i nie od razu okazuje liberalizm prawdziwe godła swoje ateizmu i tyranii, ale wabi i nęci tolerancyą, wolnością, i braterstwem. Musi zaś tak postępować, bo jeszcze społeczeństwo ma dużo charakteru katolickiego, ale gdy się liberalizm dobije władzy, wtedy zrzuca maskę i występuje jako nihilizm, niszczący wszelką opozycyę, uznający wolność tylko dla siebie, i z szatańską zaciekłością prześladuje Kościół katolicki. Dowody na to daje nam dzisiejszy czas. Wszak Moskwa tak samo prześladuje Kościół św. jak komuna paryska, tak samo więzi księży, osieroca stolice biskupie, znosi klasztory, zamyka kościoły, niepozwala na sprawowanie czynności kapłańskich, prześladuje za wierność dla kościoła św. i to jawnie bez ogródek. — Ale w innych krajach dopiero pod sztandarem równouprawnienia wyznań, postępu i wolności prowadzi liberalizm wojnę przeciw Kościołowi. Zawsze jednak ostatniem słowem liberalizmu jest nihilizm.

W artykule następnym (jutrzejszym) przypatrzymy się polityce p. Beusta i zobaczymy, że to samo co liberalizm, cechuje także politykę tego, przez równych sobie dziś tak uwielbianego ministra. Facta loquntur.

Zasady z 1789. r.

VI.

(Ciąg dalszy).

Następny artykuł deklaracyi, z rzędu szósty, orzeka: „Ustawa jest wyrazem woli powszechnej, woli narodu. Wszyscy obywatele mają równe prawo brać udział w stanowieniu onej bądź osobiście, bądź przez reprezentantów. Ustawa ma być jedna i jednakowa dla wszystkich, a wszyscy są równi w obec niej Wszyscy obywatele zarówno mogą być przypuszczani na posady rządowe i urzędy stosownie do zdatności i zdolności swoich.“

Ustawa wcale nie jest, i być nie może wyrazem woli narodu. Takie pojęcie ustawy jest z gruntu fałszywe. Wszelka ustawa ma źródło swoje w zakonie Bożym, w przykazaniu Bożem.

Że każda winna odpowiedzieć potrzebom społecznym, to rzecz bezsprzeczna.

Ale potrzeba społeczna — a wola, wola narodu, toć to przecie nie jedno i to samo.

Poznanie potrzeby społecznej i stosowne określenie ustawy odpowiedniej, w porządnie urządzonej społeczności należy do rządu.

Zasada, jakoby ustawa była wyrazem woli ludzkiej, wywołuje i tworzy cały szereg konsekwencyj najfałszywszych pojęć, z których każde, sprzeciwiające się naturze rzeczy, jest czynnikiem rozkładowym.

Zresztą poznanie potrzeb społecznych, określanie ustaw, piastowanie wreszcie posad rządowych, to wszystko wymaga wykształcenia odpowiedniego.

Jeżeli jako jedną część zadania społeczności, kształcenie członków pojedynczych podnieśliśmy, zawarliśmy w tem cały szereg błogich skutków, których atoli wyczekiwać trzeba i liczyć się z nimi dopiero w tedy można, w miarę jak będą urzeczywistnione i gdy będą już urzeczywistnione Wszelka przedwczesność jako taka jest zawsze zła.

Pełnoletności nikt nie nabędzie tem, że się nazwie pełnoletnim i domagać się będzie praw tylko pełnoletniemu przysługujących. Trzeba koniec końców być w istocie pełnoletnim, a okazuje się to czynem i postępowaniem swojem.

Artykuły siódmy, ósmy i dziewiąty, broniące wolności człowieka jego czci i życia, są sprawiedliwe. One atoli rozumieją się same przez się w społeczności, w której jest ład i porządek, w której rząd jest dobry.

Zresztą ostaną się i będą istotnie przestrzegane w praktyce tylko wtedy, jeżeli społeczność będzie z gruntu prawdziwie moralną. — Wymagają one artykuły, aby nie więziono nikogo tylko istotnie winnych. Aby postępowano z obwinionymi ściśle wedle ustawy. Aby wszelka arbitralność w tym względzie surowo była karaną Aby każdy oskarżony tak długo był uważany jako zupełnie niewinny, dopóki nie będzie dowiedzioną jego wina.

Religia — etyka — przysposobią ludzi, że moralność społeczna będzie względem kierującym wszelakie postępki i postępowania. Że moralność na wskróś przeniknie społeczność.

Gdzie atoli obojętność religijna czyli dziś tak rozpowszechniony indyferentyzm religijny zapanuje — *tam moralność traci podwaliny swoje. tam ona sama upadnie i upaść musi*, a wtedy najpiękniejsze, najsprawiedliwsze artykuły, orzekające jak być powinno, nic nie pomogą.

A temu indyferentyzmowi właśnie otwiera deklaracya ona drogę w artykule następnym

(C. d n.)

Wiadomości z Rzymu.

Ministrowie włoscy skłonili króla Wiktora Emanuela do przedsięwzięcia podróży rzymskiej ofertą 2 milionów lirów. Na Wielkanoc otrzymał 300 000 lirów za przyjazd do Rzymu i trzynastogodzinny w temże mieście pobyt. Ministrowie włoscy rozporządzają olbrzymiemi sumami ilekroć chodzi o cele rewolucyjne.

Jedno z pism rzymskich utrzymywało, że jeszcze przed uroczystością św Piotra i Pawła przybyło do Rzymu 30 000 obcych z zamiarem aplaudowania przybyć mającemu królowi. Przybysze ci nic nie płacą za jazdę koleją, mają gratis pomieszkanie i wikt, mogą więc łatwo urządzać sobie takie wycieczki Koszta zaś na tych darmojadów wciągnięte zostaną do budżetu pod rubrykę: „wydatki na przeniesienie stolicy“. Izby zawotowały na ten cel 17 milionów, lecz dodatkowo zgodzą się niezawodnie i na podwójną sumę.

Jeżeli zatem telegraf donosił o niezliczonych tłumach aplaudujących, to wiemy teraz doskonale, jakie to ma znaczenie. Prawdziwi Rzymianie, mianowicie wyższe stany, opuszczali tysiącami Rzym na czas obecności króla. Illuminacya i udekorowanie domów wypadły nędznie, pomimo wszelkich wysileń stronnictwa rządowego.

Urzędowy dziennik z 1. i 2. b. m. przyniósł listę legacyj, które przybyły do Rzymu. Nazwy „legacye“ użyto prawdopodobnie dla tego, ażeby ukryć pod nią, że nie szefowie poselstw, lecz sami tylko attachés przybyli. Wymienione są legacye następujące: bawarska, szwajcarska, szwedzka, norwegska, brazylijska i portugalska; dalej hiszpańska, holenderska, północno-amerykańska, niemiecka i turecka.

Prusy zrzuciły maskę; Bismarkowi zdaje się, że mu już katolików nie potrzeba, dla tego zaczyna przeciw nim bezwzględnie występować. Rząd włoski najwięcej liczy na Prusy, które nie mogą pozwolić na uszczuplenie Italii, gdyż potrzeba im by ta ostatnia była silną i zagrażała Austryi. Czem są Włochy w sojuszu z Prusami, okazał rok 1866. Włochy mają pretensye do południowego Tyrolu, Istryi i Dalmacyi; pretensyj tych bez pruskiego przymierza zrealizować nie są w stanie. Na życzenie Prus zobowiązały się Włochy przyczynić się do budowy kolei Gottharda sumą 45 milionów lirów. Bardzo zajmującą jest najnowsza publikacya lorda Actona, który blisko spokrewniony z włoskim ministrem marynarki i z lordem Granville — może więc więcej wiedzieć, niż zwykli śmiertelnicy. Acton powiada: „kiedy wojna Francyi z Prusami groziła wybuchem, starały się obydwa państwa o przyjaźń Włoch. Włochy uczyniły już były obietnicę Napoleonowi za cenę opu-

szczenia Rzymu. Ażeby więc przeszkodzić aliansowi francusko-włoskiemu przyrzekły Prusy Włochom, że nie zawrą prędzej pokoju z Francyą dopóki Włochy nie posiędą Rzymu a pod pewnemi przypuszczeniami także Nizzy i Sabaudyi Tak więc miały Włochy zupełną pewność ze strony Francyi, Austryi i Prus. Mogły bez najmniejszej obawy przedsięwziąć wyprawę bohaterską przeciw Ojcu św. — Napoleon i Bismark mieli widocznie jedynie własną korzyść na oku, i dla tego wydali Papieża i Kościół na łup Napoleonowi nie wyszło to na dobre. Ale zapytać warto, jaką też korzyść odniósł Beust z przymierza swego z Italią? To pewna, że Austrya nie odniosła żadnej korzyści. owszem poniosła wielki na honorze uszczerbek i wielką wzięła na się odpowiedzialność Przyjaźń Włoch trwa tak długo, dopóki im to korzyść przynieść może.

Rozpowszechniono w Rzymie drukowany adres rzymskiego ludu do króla Wiktora Emanuela Adres ten wymierzony przeciw ministerstwu jest ciekawą illustracyą obecnych stosunków włoskich Podamy go jutro w całości.

Przed pałacem di Venezia były dnia 2 lipca demonstracye. Krzykacze niezadowoleni, że pałac poselstwa austryackiego nie był oświetlony, sami ustawili kilka świateł u głównej bramy Hr. Kalnoky nakazał te światła pogasić, ztąd głośne obelgi i przekleństwa na Niemców.

Król Wiktor Emanuel bawił tym razem w Rzymie 35 godzin Odjazd jego wyznaczony był na 4 b. m o godzinie 2 zrana, lecz nie mógł tak długo wytrzymać. Rozpocząwszy bal, jeszcze 3 b m o godzinie 11 w nocy wsiadł do powozu i odjechał.

Ojciec św. przez cały czas obecności króla zachował godny podziwu spokój Ciągle jeszcze zajętym jest przyjmowaniem deputacyj przybywających obecnie, mianowicie ze stron bliższych Rzymu. Ogromnie to gniewa Piemontczyków, że wszystkie miasta wysyłają liczne deputacye z adresami i darami dla Papieża, i że wierność swą stwierdzają w wyrazach bardzo dobitnych.

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 9. lipca

(Dr. J.) Dziś, kiedy jesteśmy u schyłku sesyi Rady państwa, zdarzył się wypadek, który, acz późno, ale przerwał monotonne już nieco życie parlamentarne. Posiedzenie Izby poselskiej miało się dziś zacząć o 11tej i o naznaczonej godzinie p. Hopfen zajął tedy krzesło prezydyalne, lecz dyskusya zacząć się nie mogła, ponieważ prawem przepisanej liczby członków nie było; lewica znalazła się prawie w komplecie, lecz po prawej stronie ławki były prawie puste, bo tylko siedmnastu posłów w nich zasiadło. Gdy ministrowie także nie przybyli, a po pięciu kwadransach czekania nie można było narachować więcej jak dziewięćdziesięciu i trzech posłów, widział się prezes zmuszony o 12¹/₄ godzinie powołać się na §. 28. regulaminu i posiedzenie na poniedziałek odłożyć.

O to powstał w dziennikach liberalnych hałas niesłychany i nuż one oskarżać prawicę, że się zmówiła z ministeryum, że naumyślnie uniemożebniła wzięcie pod obrady kwestyi powiększenia stopy pokojowej kawaleryi, którą gabinet słusznie sobie życzy stosownie do wymagań sytuacyi mieć załatwioną, — że jest na ślepo oddana rządowi, i robi na złość stronnictwu konstytucyjnemu itp.

Skoro to sprawia szanownym tym organom przyjemność, niech sobie krzyczą, wszelako zapytać ich się godzi, czy te zarzuty są usprawiedliwione. Niczem bowiem dowiedzionem nie zostało, aby nieobecność większości członków prawicy nastąpiła skutkiem zmowy, a w każdym razie, o ile mi wiadomo, żaden z tych panów nie ma ochoty przeciągać do nieskończoności trwanie bezowocnej i nużącej sesyi.

Lecz sądzę że mimo szczerej chęci dostania się do domu, każdy z nich musiał być oburzony na dowolność z jaką lewica na onegdajszem posiedzeniu wepchnęła na porządek dzienny następnego, sprawę w wydziale jeszcze nie załatwioną i zmusić chciała Izbę do pospiechu z obejściem wszystkich form i przepisów; — powtóre mają członkowie prawicy wszelki powód widzieć w takiem postępowaniu zaniedbanie interesów państwa dla dogodzenia niechęci względem rządu, szczególnie odkąd Izba Panów, którą przecież nikt o niekonstytucyjność posądzić nie może, ani chwili się nie wahała z przychyleniem się do wniosku rządowego. Wreszcie sprawa o którą chodzi jest wielkiej bardzo wagi, gdyż od jej rozstrzygnienia zależy czy będziemy mieli konnicę taką jakiej nam potrzeba; o ile więc uporczywe sprzeciwianie się rządowi jest nagannem, o tyle dopomaganie ma w urzeczywistnieniu jego dobrze obmyślanych widoków jest chwalebnem; sesya prawodawcza zbliża się do końca i jeżeli Rada państwa nie zechce przychylić się do wniosku ministra obrony krajowej, to w czasie jej nieobecności, monarcha na mocy §. 14. ustawy w drodze rozporządzenia może wydać na przedstawienie swego rządu odnośną uchwałę.

Choćby więc, jak powiadają z gniewem dzienniki liberalne, prawica chciała dopomódz rządowi do załatwienia sprawy na tej równie jak każda inna konstytucyjnej drodze, i w tym celu miała w razie dalszego uporu lewicy, jutro znów nie przyjść do Izby aby tym sposobem odrzuceniu wniosku rządowego zapobiedz, toby tylko do wiodła że jej chodzi szczerze i przedewszystkiem o dobrze zrozumiany interes Państwa.

Jeżeli dzienniki liberalne mają to prawicy za złe, to się temu wcale dziwić nie można; a jeżeli grożą że w razie nieprzyjścia do skutku jutrzejszego posiedzenia, członkowie „Verfassungspartei“ zrzekną się mandatów, to zapewne nie myślą na seryo aby Austrya na tym historycznym czynie, cokolwiek straciła. Niech zresztą pamiętają że jak z jednej strony każdy miał czas się przekonać o niemożebności rządzenia z Izbą w dotychczasowym jej składzie, tak z drugiej odmówienie ministrowi skarbu środków do pokrycia deficytu w uchwalonym budżecie przewidzianego, i odrzucenie wniosku zmierzającego do postawienia armii w należytym stanie, a zatem koniecznością i obowiązkiem sumienia nakazanego, są dostatecznemi powodami do rozwiązania tak szanownej reprezentacyi ludów.

Przegląd polityczny.

Francya. Jeden z najsilniejszych filarów imperyalizmu, jenerał Palikao, ostatni minister wojny ekscesarzowej Eugenii, odpowiedział na zarzuty, uczynione mu przez jenerała Trochu w mowie mianej w Zgromadzeniu narodowem, obszernem pismem, które przesłał na ręce prezydenta komisyi, wybranej dla zbadania wypadków z 4go września. Z pisma tego podajemy tutaj więcej interesujące szczegóły:

Zaraz na wstępie oświadcza się Palikao przeciw planowi jenerała Trochu, który jak wiadomo zaproponował cofnięcie się armii francuskiej z Chalons ku Paryżowi. Mówi on, że może dowieść jenerałowi Trochu, iż pomysł jego był niewczesnym i zgubnym. Dalsza część listu poświęcona jest prywatnym stosunkom obu jenerałów Palikao otwarcie wypowiada swą antypatyę do Trochu, a jako przyczynę takowej podaje ogłoszenie dzieła w którem Trochu surowo skrytykował projekta wypowiedziane na radzie ministeryalnej odbytej pod prezydencyą samego cesarza, a dotyczące reorganizacyi armii francuskiej. Zdaniem Palikao jen Trochu zdradził położone w nim zaufanie. Mimo tej niechęci jen. Palikao zamierzał proponować go na wodza naczelnego na wypadek, gdyby Mac-Mahon stał się niemożebnym.

Najwięcej zajmującem jednakże jest to, co się dotyczy wzajemnego ich stosunku w czasie gubernatorstwa jen Trochu

Palikao stara się udowodnić, że Trochu w porozumieniu z lewicą układał jakieś zamachy i rozruchy. Tak n p pozostawił w Paryżu 18 batalionów gwardyi ruchomej które na polu walki dokazywały cudów waleczności. w Paryżu atoli były najniebezpieczniejszym żywiołem rewolucyjnym. Kto zna jenerała Trochu ten pojmie, że zarzut podobny najmniej jest usprawiedliwionym; nie jenerał to ściągnął owe 18 batalionów do stolicy, lecz wysłał je tam cesarz, który niemiał wcale ochoty zostawać w pośród żołnierzy mogących być zarodem najsmutniejszych dla cesarstwa następstw W końcu listu podnosi Palikao swe zasługi poniesione w dniu 4 września w sprawie uratowania cesarstwa

Wybory uzupełniające we Francyi i rezultat takowych w których konserwatywni republikanie odnieśli zwycięstwo zajmują bezprzestannie ogólną uwagę. *Times* poświęca tej sprawie, tudzież stosunkom jakie zachodzą między Thiersem a Zgromadzeniem narodowem, dłuższy artykuł w którym mówi, że większość należy do stronnictwa Thiersa składającego się z umiarkowanych republikanów i zgadzających się w swych zapatrywaniach z Thiersem, którego dewizą jest: „Republika należy do dnia dzisiejszego, monarchia do jutrzejszego“ Co się nie podoba angielskiemu organowi, to ta pochopność z jaką poddają się Francuzi każdej dyktaturze, czy takową dzierży obywatel, czy król, czy cesarz, czy dyktator wojenny, lub dyktator pokojowy. Jak niedawno uderzano czołem przed Gambettą, tak dziś podnoszą pod niebiosa Thiersa. Przyczyną tego zjawiska jest według *Timesa* brak samodzielności i samorządu jaki uderza u Francuzów.

Niemcy. (U r o c z y s t y w j a z d B a w a r c z y k ó w. — D o t a c y a d l a B i s m a r k a. — Z A l z a c y i.)

Uroczystość wnijścia wojsk bawarskich do Monachium naznaczoną jest na dzień 16 b m. Książę następca tronu pruskiego przybędzie do stolicy Bawaryi już 15 b. m We wnijściu wezmą udział wszystkie pułki bawarskie w sile mniej więcej jednego korpusu armii, to jest 530 jenerałów, oficerów sztabowych i wyższych, i 13 860 podoficerów i żołnierzy z 4.100 końmi. Korpus saski miał wejść do Drezna już 11 b. m

(Dotacya dla ks. Bismarka). Osoby, znające dobrze stosunki w Lauenburgskiem, szacują wartość dóbr, danych księciu Bismarkowi jako dotacyę, na t r z y m i l i o n y t a l a r ó w. Obecny dochód przynosi wprawdzie tylko 40 000 talarów rocznie, lecz przy wznowieniu kontraktów, które w kilku latach nastąpi, przychód będzie, jak zapewniają, mógł być potrojony. Okolica jest przecudowna.

Z Alzacyi nadchodzące sprawozdania, czy one pochodzą z dzienników czy też z opowieści podróżnych, uważają tamtejsze stosunki za nadzwyczaj naprężone. „Antypatya i opozycya“, tak piszą gazety niemieckie, „przeciwko wszystkiemu, co jest niemieckie, przeciwko wszystkim osobom, które należą do władz niemieckich i przeciwko wszystkim tym tuziemcom, którzy i pod nowym rządem w swych dawniejszych stanowiskach pozostali, jest tak wielką, że prawie całkowicie znoszenie się pomiędzy ludnością prywatną a niemieckimi urzędnikami ustało i ci ostatni trzymani są w sztucznem odosobnieniu.“ „Mianowicie los żandarmów po wsiach jest, podług *Frankfurter Presse*, pożałowania godnym, ponieważ się znajdują w nieustającym stanie wojennym w obec mieszkańców Rząd państwa pospieszył zabezpieczyć Alzatczykom wynagrodzenie za szkody i dostawy wojenne, lecz oczekiwanie, że postępek ten znajdzie uznanie w interesentach, bynajmniej się nie ziściło.

Rosya Dziennik *Birż. Wiedom.* podaje ciekawą wiadomość o założeniu na Wołyniu cerkwi prawosławnej z j ę z y k i e m c z e s k i m j a k o k o ś c i e l n y m i dołącza do niej następujące charakterystyczne uwagi:

„Donoszą nam o Czechach osiadłych na Wołyniu (z pomiędzy których pewna liczba przyjęła prawosławie, że budują u siebie cerkiew husycką. Nabożeństwo ma się odbywać w języku czeskim, duchownym ma być Czech, a cerkiew zostawać będzie pod zarządem synodu prawosławnego Przy rozbieraniu tej sprawy, jeżeli nasze doniesienia są pewne, niektórzy z najbardziej uczonych przedstawicieli naszego (prawosławnego) duchowieństwa stanowczo wyrazili przekonanie, że wyznanie husyckie nie różni się w głównych zasadach od prawosławia Uważając tę wiadomość za niezupełnie jasną, postaraliśmy się o zebranie dokładniejszych dat.

Teraz wspomnimy jeszcze o innej wiadomości, doniesionej niedawno z Pragi do jednej gazety rosyjskiej, że Czesi wyrażają chęć, aby przy budującej się tam prawosławnej cerkwi oprócz księdza Rosyanina, był jeszcze inny rodem Czech. Spodziewają się tam, że poświęcenie cerkwi prawosławnej, mające nastąpić w sierpniu lub wrześniu, będzie okazyą dla wielu Czechów do wyrażenia swego przywiązania do kościoła narodowego husyckiego. Dodajemy uwagę, że wcześniej lub później przełożeni wyznania prawosławnego będą zmuszeni orzec o stosunku, w jakim stoi prawosławie do Jana Hussa, męczennika i apostoła swojego wyznania (!!).

Jeżeli przypuścimy, że dla Czechów w Rosyi zaprowadzone będzie prawosławie z językiem czeskim kościelnym, to powstanie pytanie, czyby nie należało dozwolić polskiego nabożeństwa dla prawosławnych Polaków, których nie wielu, ale zawsze są. To znowu postawiłoby zupełnie inaczej pytanie o katolikach rosyjskich: jeżeli bowiem uzna się polskie prawosławie, to czemuż zabraniać polskiego katolicyzmu i następnie przyjdzie już oznaczać kto z katolików Rosyanin a kto Polak Póki rzecz idzie o zasady, umyślnie wskazujemy na te okoliczności: prosty fakt dopuszczenia języka czeskiego do nabożeństwa prawosławnego, widocznie pociąga za sobą cały szereg pytań, których rozstrzygnięcie ma istotne znaczenie dla duchownego, a zapewne i politycznego życia naszej ojczyzny (Rosyi).“ *Czas.*

Turcya. O zamiarach Turcyi krążą po dziennikach dziwaczne wieści. Rosyjski ambasador w Carogrodzie, jenerał Ignatiew, zachęca podobno sułtana tureckiego, ażeby zawojował zupełnie wicekróla Egiptu i zabrał Tunis. W ten sposób sułtan zostałby możnowładzcą całego świata muzułmańskiego. Rady te Ignatiewa nie płyną podobno z życzliwości dla Turcyi, Rosya bowiem ma zamiar przywłaszczyć sobie księstwa słowiańskie, zostające pod berłem sułtana, i dla tego chciałaby odwrócić jego uwagę od własnego kraju, a uwikłać go w wojnę z innemi krajami.

Co w tem prawdy, nie wiadomo, wszakże pisma wiedeńskie donoszą, że Turcya istotnie chce zagrabić w Afryce Tunis i że już wysłała przeciw niemu flotę pancerną, na której pokładzie znajduje się *Hamed Bey* jako komisarz sułtana. Niektóre mocarstwa, a mianowicie Francya, już podobno zaprotestowały przeciw wyprawie floty tureckiej.

Czy Turcya ma rzeczywiście jakie zamiary zaborcze, czy jej z powodu tego istotnie zależy na przyjaźni Rosyi, o której w ostatnim czasie tyle mówiono, czy też Turcya Rosyę tylko pozorami łudzi, wywzajemniając jej się za jej obłudę, nie można nic pewnego powiedzieć.

Ameryka (O w o j n i e m i ę d z y S t a n a m i Z j e d n o c z o n e m i a K o r e ą) i o zwycięstwie sztandaru Unii doniósł już telegram, lecz o przyczynie tej wojny dowiedzieliśmy się dopiero z dzienników, które z najświeższą nowojorską pocztą przybyły do Europy. Oto, co czytamy w dziennikach amerykańskich: Pod dowództwem admirała Rodgera, dowodzącego flotą Unii w Oryencie, przedsięwzięły Zjednoczone Stany wyprawę mającą na celu zawarcie traktatu z Koreą, który by zapewniał bezpieczeństwo rozbitym majtkom cywilizowanych narodów. Dotąd bowiem los rozbitków takich był godny pożałowania; mordowano ich albo też robiono ich niewolnikami pastwiąc się nad nimi w sposób okrutny. W wyprawie tej miały wziąść udział także okręty wojenne kilku państw europejskich, jak to Francyi, Anglii i Prus Dalszy przebieg sprawy widocznym jest z urzędowego telegramu przesłanego via Shanghai przez admirała Rodgera. Oto słowa telegramu: B e r s u n a w y s p i e K o r e i d 3. c z e r w c a: Poseł nasz i wysłańcy koreańscy uczynili sobie wzajemnie zapewnienie przyjaźnych zamiarów. Dnia 1. czerwca wysłałem kilka okrętów pod dowództwem Blakego, ażeby zbadał rzekę Sable na punkcie dla żeglugi nader niebezpiecznym. Maskowane bateryе, obsługiwane przez kilka tysięcy Koreańczyków rozpoczęły przeciw naszym gwałtowny ogień Okręt francuski, będący na przedzie walczył odważnie.

Nasze okręty zbliżyły się do niego i spędziły nieprzyjaciela z jego stanowiska.

Okręty zarzuciły kotwicę, i ciskały bomby na uchodzącego nieprzyjaciela Nasi okazywali wielką waleczność, dwóch tylko mamy rannych i to lekko. Dziś przyszło doniesienie, które może spowoduje rokowania, w przeciwnym razie bowiem wojska nasze wylądują, zburzą forty i przedsięwezmą środki celem ukarania Koreańczyków za wiarołomnie zaimprowizowaną wojnę.

Odmienną od powyższej wersyą o przyczynie wojny z Koreą podaje *Nowojorska gaz. handlowa.* Pismo to powiada bowiem: Admirał Rodger, dowódzca amerykańskiej eskadry na wodach azyatyckich szuka awantur Postanowił bowiem Koreańczykom, mordującym rozbitków, dać praktyczny dowód chrześciańskiej wspaniałomyślności. Udało mu się uwolnić kilku rozbitków z Korei i tych dla wyżwspomnianego celu odwiózł tam napowrót Ponieważ nie mógł być pewnym dobrego przyjęcia, było mu pożądanem towarzystwo angielskiej, francuskiej i niemieckiej łodzi kanonierskiej Niestety zapomniał admirał nakazać komandorowi Blakemu, by wyspiarzy zawiadomił o pokojowym celu wyprawy Ci ostatni mieli słuszny powód zjawienie się obcych wojennych okrętów, uważać jako wypowiedzenie wojny i dla tego zrobili użytek z bateryj, które mieli na rozkazy. Powstała ztąd potyczka, w której oczywiście bateryе zmuszone zostały do milczenia, a nieprzyjaciele do ucieczki Waleczność biorących udział w tej walce, chwaloną jest powszechnie.“

Sprawy krajowe.

Obwieszczenie. Uzupełniający wybór 9ciu członków Rady powiatowej brzeżańskiej z grupy większych posiadłości rozpisuje się na 31go lipca bież. roku.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie zaś i miejscu wyboru zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczonemi zostaną.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 8. lipca 1871.

Wyciąg z protokołów 17—22 posiedzenia krajowej Rady szkolnej.

(Dokończenie.)

VIII Rada udziela subwencyi z funduszu szkolnego na rok bieżący, na utrzymanie szkół gminom:

Rzeszów w kwocie 1260 złr., Cieszanów 150 złr., Nowy Sącz 1000 złr., Straconka 50 złr., Mościska 700 złr, — gminie Balice na utrzymanie wdowy po nauczycielu 120 złr, gminie Lubzina na teuże sam cel 51 złr. 10 c. a gminie zaleszczyckiej na utrzymanie sieroty po nauczycielu subwencyę na lat trzy w rocznej kwocie 30 złr.

IX. Rada przenosi tercjana Jana Bielawskiego w stan spoczynku, pozostawiając mu całą dotąd pobieraną płacę.

X. Rada przyznaje gminie miasta Krakowa prawo pobierania opłat szkolnych od uczniów klas równorzędnych przy szkole św. Barbary.

XI. Wskutek deklaracyi gminy miejskiej w Kołomyi, iż chce dotować nauczycieli tamtejszego gimnazyum według ustawy z dnia 9 kwietnia 1870 i przyjąć zasadę wzajemności, wyznacza Rada termin w którym to postanowienie gminy ma wejść w życie.

X.I. Z powodu specyalnego wypadku, rozstrzyga Rada szkolna, iż delegat obieralny dla Rady szkolnej okręgowej przez Radę powiatową, nie potrzebuje być członkiem tejże Rady powiatowej.

XIII. Rada udziela porucznikowi Ferdynandowi Köstlichowi pozwolenie utworzenia szkoły przygotowawczej wojskowej we Lwowie.

Kronika.

— **Próbka prawdomowności** *„Dziennika Polskiego“*. Stały refrain *„Gazety Narodowej“*, którem kończy jak Kato wszystkie swoje artykuły, brzmi jak wiadomo dość niegrzecznie: *„Dziennik polski* łże.“ A jednak niepodobna zaprzeczyć, iż w tym względzie *Gaz. Nar.* ma zupełną słuszność. Organ ten bowiem lekceważąc sobie najzupełniej swoich czytelników, zmyśla *sans façon* fakta, które nigdy się nie wydarzyły, jak z drugiej strony zaprzecza pewnym i notorycznym, najmniejszej wątpliwości nie ulegającym. Oto dowód. Wczoraj przyniosła urzędowa *Wiener Ztg.* wiadomość o rozporządzeniu cesarskiem w sprawie Uniwersytetu lwowskiego. *Dziennik polski* zaś umieszcza na czele swego numeru pod datą 10. lipca, następujące słowa:

„Niemniej zaliczyć należy do rzędu bajek wszystko, co mówią i piszą o spolszczeniu uniwersytetu we Lwowie Rzecz z tą wiadomością ma się tak, jak ją od samego początku przedstawialiśmy: Na wszechnicy lwowskiej dwóch może Polaków mianowanych będzie profesorami...“

Doprawdy, że *„Narodówka“* ma racyą!

— **Mianowania.** Cesarz najwyższem postanowieniem z 5. lipca b. r. udzielił krajowemu inspektorowi szkolnemu dr. Franciszkowi Močnik z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wielostronnych zasług około szkół i oświaty położonych, order żelaznej korony 3ciej klasy z uwolnieniem od taksy.

— Minister oświecenia mianował suplenta Józefa Schmid rzeczywistym nauczycielem extra statum przy gimnazyum państwowem w Czerniowcach.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych złoczowskiego sądu obwodowego Leona Schmidta dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Przemyślu.

— Szef c k. namiestnictwa mianował praktykanta kancelaryjnego Józefa Małeckiego adjunktem konceptowym przy lwowskiej dyrekcyi policyi.

— Szef c. k. namiestnictwa mianował praktykanta kancelaryjnego Karola Mayera oficyałem kancelaryjnym przy lwowskiej dyrekcyi policyi.

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** na rok 1871/72 obranym z stał Dr. Kotter (Niemiec) profesor prawa kanonicznego.

— **Dom p. Puckiego** przy garncarskiej ulicy podpalił czeladnik jego, 19letni chłopak, nazwiskiem Antoni Lipecki, z Przemyśla rodem. Podczas zamięszania wszczętego w skutek pożaru, pokradł on pieniądze. P. Millet wyśledził go i oddał sądowi.

— **Wypadki miejscowe.** Dnia 9. b. m o godzinie 4¹/₂ po południu zmarł nagle na dworcu kolei Karola Ludwika posługacz Prokop Chomik prawdopodobnie tknięty apopleksyą. Ciało odwieziono do szpitalu.

Żołnierzowi policyjnemu, stojącemu na posterunku w mieście, wręczył przedwczoraj nieznajomy kulę bilardową, którą chłopiec jakiś sprzedawał a on mu ją odebrał; poszkodowany może się zgłosić po tę kulę do c. k. Dyrekcyi policyi.

— **Klęski elementarne.** W powiecie borszczowskim spadł w ostatnich dniach czerwca deszcz ulewny z gradem i w wielu gminach uszkodził zboże w polu.

W skutek deszczów ulewnych wezbrała w pierwszych dniach lipca woda w Dunajcu, Białej i Żabnicy. Szkody są bardzo znaczne Niektóre wsie zostały wodą zalane. Komunikacya w kilku miejscach została przerwaną.

— **Piorun** W Skale starej w powiecie borszczowskim uderzył 27 z. m. piorun w chatę włościanina Wasyla Urłapacy i zabił żonę jego.

— **Pożary**. Dnia 24. maja zgorzał w Przewrotnem w powiecie kolbuszowskim dom nauczyciela. Ogień był podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 40 złr Dnia 27. czerwca zgorzał w Łanczynie w pow nadwórniańskim dom włościański. Ogień wybuchł wskutek uderzenia piorunu. Dnia 27 czerwca zgorzał w Olchowcu w powiecie borszczowskim dom włościański. Ogień wybuchł w skutek uderzenia piorunu Dnia 26 czerwca zgorzał w Cholerzynie w pow. krakowskim dom włościański. Ogień miał być podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 100 złr. Dnia 18 czerwca zgorzało w Huczku w pow birczańskim siedm zagród włościańskich. Ogień miał być podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 3080 złr. Dnia 24. czerwca zgorzały w Jodłowej w powiecie pilznieńskim dwie stodoły włościańskie. Ogień miał być podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 270 złr. Dnia 25. czerwca zgorzała w Słowikowej w pow. nowo sądeckim zagroda włościańska. Ogień miał być podłożony. Szkoda niezabezp. wynosi 200 złr. W płomieniach zginęła żona właściciela domu i dwoje dzieci. Sam właściciel zaś śmiertelne poniósł rany.

— **Z Podhala** 9. lipca. (Koresp *Unii* . Rzeka Biały Dunajec w skutek ulewnych deszczów znaczne szkody poczyniła. Na przestrzeni od Zakopanego do Szaflar na czterech zerwanych mostach przejazd przerwany, co mianowicie dla gości ciągnących na zwiepzenie Tatrów wielce jest niedogodnem. Dnia 6 lipca dwóch włościan z Zakopanego przejeżdżając przez rzekę pod Poroninem zostało zatopionych, i podczas gdy syna zdołano uratować i ocucić, martwe ciało ojca otłuczone o głazy granitowe które wezbrana rzeka unosi, wydobyto dopiero o parę set sążni niżej. W tem samem miejscu utonął przed dwoma tygodniami chłopiec 10-letni spadłszy z ławy. Na turniach dotychczas gęste smugi śniegu.

— **Czytamy w „Czasie“**: Na posiedzeniu pełnem Towarzystwa naukowego krak. odbytem dnia 8 b. m., zdał prezes prof. dr. Majer przewodniczący naradzie, sprawę, z genezy i toku sprawy przeobrażenia Towarzystwa naukowego na Akademię w Krakowie. Przeczytał adres dziękczynny do N. Pana, wystosowany imieniem Tow. naukow krak. przez jego komitet. Zgromadzenie licznie zebrane, powstaniem z krzeseł na wymowne i treściwe wezwanie prof. dra. Dunajewskiego, oświadczyło się z treści adresu zadowolonem i uczuciami w nim zawartemi przejętem. Prezes uważając posiedzenie to za przygotowawcze, nie zaś stanowczo uchwalające statut przyszłej Akademii, dopiero co w projekcie przez komitet rozesłany obecnym wezwał ich, ażeby najdalej w ciągu miesiąca rozważywszy rzecz i zbadawszy projekt, który udzielić się ma także i nie obecnym, pisemnie zmiany, uwagi, rady i wnioski zechcieli przesyłać komitetowi Poczem zgromadzenie jednomyślnie postanowiło posiedzenie i dyskusyę od roczyć aż do chwili, kiedy rokowania z ministeryum oświecenia zapowiedziane przez prezesa ukończonemi będą i komitet o nich, jakoteż o przybyłych przez ten czas wnioskach, na posiedzeniu pełnem powtórnie zwołać się mającem zda sprawę, a dyskusya wtedy na tle zbadanych już projektów, odbywać się będzie mogła.

— **Z Aradu donoszą** 8, że na kolei siedmiogrodzkiej między Zam a Jllye p ciąg towarowy wyskoczył ze szyn, lokomotywa i cztery wozy spadły z grobli, konduktor nogę złamał. Ruch na tej kolei przerwany z powodu wylewu wód Cztery mosty kolei żelaznej zawaliły się i związki z Aradem zatamowane. Przerwa trwać będzie parę tygodni

— **W Belgradzie** wyszedł zbiór pieśni epickich z Bośnii i Hercegowiny. Zbiór ten, którego wydawcą jest Petranowicz, jest najkompletniejszym ze wszystkich wydanych dotąd.

— **Żydzi w gubernii kijowskiej** *Mosk. Wied.* podają następujące dane, zebrane ze źródeł urzędowych: w gubernii kijowskiej liczy się obecnie żydów 267 867, na ogólną ludność 2,013 360. Gmin żydowskich jest 601, rabinów 93, starszych przy szkołach modlitwy 282, kasyerów 252; małżeństw w ostatnim roku było 2 513; rozwodów według zwyczajowego prawa żydowskiego 401; urodziło się żydów obojga płci 9.792, umarło 6 427; zatem przewyżka w jednym roku urodzonych nad zmarłymi stanowi znaczną cyfrę 3 365 głów. Dodawszy do tego wychodźców z Królestwa Polskiego, północno-zachodnich gubernij, jak również z Galicyi, roczny wzrost ludności żydowskiej w gubernii kijowskiej będzie wynosił około 5.000 głów. Stosunkowo najwięcej żydów jest w Berdyczowie i powiecie berdyczowskim; w mieście tem liczy się 45.757 żydów, w powiecie 15.74, czyli razem 61 601.

— **Dr. Pichler**. Postępowanie sądowe przeciw poszlakowanemu o kradzież książek z biblioteki petersburgskiej osławionemu Pichlerowi (dawniej prywatnemu docentowi na teologii w Monachium, później rosyjskiemu bibliotekarzowi, korespondentowi i szpiegowi dzienników zostających na żołdzie nieprzyjaciół kościoła i rządu rosyjskiego, Döllingerzyście) już zostało przeprowadzonem i ukończonem. Tenże uznanym został przez sąd przysięgłych winnym zarzuconej mu zbrodni i skazanym na dwa lat deportacyi w gubernii tobolskiej. Wyrok przedłożono carowi celem złagodzenia wymierzonej kary.

—**Ludność Petersburga** wynosi podług spisu uskutecznionego w grudniu 1869 r 667 027 dusz — między temi 376.523 płci mezkiej, 290.503 płci żeńskiej. Małżeństw w Petersburgu w r. 1870 było 4 150 (w roku 1869 4.295) jedno małżeństwo przypada zatem na 160 osób. Urodzonych w Petersburgu w 1870 r. było 10.195 płci męzkiej, zaś 9.377 płci żeńskiej — ogółem 19 572, w tej liczbie 4.916 nieprawych, zatem 1 nieprawnie urodzony przypada na 29 prawnie urodzonych.

Kolej podziemna. D. 2. lipca oddaną została w Londynie na użytek publiczny ostatnia część podziemnej kolei żelaznej, dochodząca do Mansion-house Łączy ona najludniejsze dzielnice miasta, jak Westminster, Chelsea, Kensington i inne ze środkiem miasta (City) Prawie wszystkie części miasta są w ten sposób połączone pod ziemią.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Kolej żelazna ze Lwowa do Tomaszowa** (Dokończenie)

Przytem podnieść należy tę okoliczność, że utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego z dotychczas zrobionych doświadczeń okazało się bardzo pożytecznem dla skarbu państwa dającego gwarancyę. Z tego funduszu bowiem, a względnie z procentów opędzić można koszta większych i nieprzewidzianych rekonstrukcyjnych robót, które w braku takiego funduszu musianoby pokrywać dochodami z ruchu.

Z określonego w artykule drugim skumulowania gwarancyi dla wszystkich trzech przestrzeni (Lwów-Czerniowce, Czerniowce-Suczawa i Lwów-Tomaszów) wynikłaby znaczna korzyść dla dającego gwarancyę skarbu państwa, gdyby tylko jedna z tych linij przyniosła rentę przewyższającą zagwarantowany dochód czysty. Korzyści wynikające z prowadzenia wspólnego rachunku dochodów ze wszystkich trzech linii, wzgląd na postępowanie z innemi kolejami w podobnych wypadkach a wreszcie i słuszność sama wymaga ażeby nawet co do ewentualnych zaliczek ze skarbu państwa linia Lwów-Czerniowce tak samo jak inne linie uwzględnioną została.

Te postanowienia, tudzież wszystkie korzyści przyrzeczone w 1szym i 2gim artykule wejść mają w życie według postanowienia artykułu 4go dopiero wtedy, gdy projektowana linia połączoną zostanie z koleją warszawsko - terespolską, i pod warunkiem, że wybudowanie linii łączącej kolej lwowsko-tomaszowską z warszawsko-terespolską zostanie w ciągu roku od dnia wydania koncesyi zapewnionem, a między Rosyą a Austryą zawarty zostanie układ w tej sprawie.

Artykuł piąty projektu do ustawy zawiera postanowienia, które nie są zawarte w koncesyach wydanych dla innych kolei żelaznych I tak punkt pierwszy stanowi, że utworzony ma być fundusz rezerwowy, do którego wpłynie z samego kapitału na budowę przeznaczonego 50.000 za milę W trzecim punkcie 5. artykułu stanowi projekt do ustawy, że z chwilą otwarcia ruchu na nowo wybudowanej kolei, towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej zaprowadzi nietylko na nowej linii, lecz także i na innych, taryfy austryackiej kolei północno zachodniej unormowane w ustawie z 1go czerwca 1868. Punkt piąty tegoż artykułu stanowi, że koncesya na kolej ze Lwowa do Tomaszowa zgaśnie równocześnie z koncesyą na linii Lwów Czerniowce i Czerniowce-Suczawa to jest w roku 1957.

Artykuł szósty stanowi, że warunki ustanowione dla kolei lwowsko czerniowieckiej ustawą z 1go stycznia 1864 roku zastosowane mają być także i do linii projektowanej, o ile osobno dla niej wydana ustawa nie zawiera odmiennych postanowień.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia 10. lipca. Dnia tego miało odbyć się ostatnie posiedzenie Izby deputowanych, na którem postawioną została sprawa dotycząca zmian, jakie Izba wyższa poczyniła w ustawie uchwalonej już przez Izbę deputowanych o przepisach celem zabezpieczenia podwyższonego stanu pokojowego 25 pułków jazdy. Sprawa ta była na porządku dziennym posiedzenia z 9. lipca — które to posiedzenie z braku kompletu nie przyszło do skutku, a przedmiot o którym mowa przyszedł dopiero pod obrady nazajutrz t. j. 10. lipca. Tą razą Izba deputowanych uchwaliła na wniosek swego wydziału, aby nie wchodzić w rozbiór zmian przedsięwziętych przez Izbę wyższą Następnie oświadczył prezydent, że nie ma żadnego przedmiotu pod obrady na dziennym porządku, zawiadamiając zarazem, że piśmiennie da znać deputowanym kiedy odbędzie się następne posiedzenie.

Do Wiednia przybyli deklaranci czescy Dr. Brauner i biskup dyakowarski Dr. Strossmayer. Ten ostatni konferował przedwczoraj czas dłuższy z hr. Hohenwartem.

Hr. Karnicki poseł austryacki w Madrycie przybył d. 10 b m. do Wiednia.

Z Paryża. List hr. Chamborda datowany z Chambord i ogłoszony w *d' Union*, o którym wczoraj krótką podaliśmy wzmiankę, opiewa:

„Francuzi! Jestem w pośród was. Otworzyliście bramy Francyi; mam szczęście, że widzę znowu Francyę i nie jestem odepchnięty. Ale nie chcę, przedłużając pobyt swój, dostarczyć nowego pozoru do agitacyj. Opuszczam przeto Chambord, ale nie rozłączam się z Wami. Francya wie, że do niej należę Nie mogę zapomnieć, że prawo monarchiczne jest dziedzictwem narodu, ani też nie odrzucę obowiązków, jakie mi ono względem niego nakłada. Obowiązki te spełnię, wierzajcie słowu uczciwego człowieka i króla. Z pomocą Bożą, jeźli chcecie, zjednoczeni na rozległych podstawach decentralizacyi administracyjnej i swobód lokalnych, utrwalicie rząd odpowiedni rzeczywistym potrzebom kraju.“

Proklamacya protestuje przeciw idei, jakoby chciał hr. Chambord przywrócić dziesięcinę i prawa feodalne, ogłasza jednak, iż strzedz będzie białej chorągwi, z którą jedność narodowa powstała, a bez obawy powierzy ją czujności armii francuskiej. Proklamacya kończy się słowami: „Francuzi! Henryk V. nie może odstąpić białej chorągwi Henryka IV.“

Z powodu manifestu tego, w którym wnuk Karola X. wystąpił wyraźnie jako Henryk V., a zatem jako król francuski, piszą dzienniki, że przeszkodzi on złączeniu się obu linij Bourbonów i że stał się niejako samobójczą bronią stronnictwa legitymistycznego. Dzienniki legitymistyczne milczą.

Według *Indep. belge* książęta Orleańscy oświadczyli Thiersowi, iż szanować będą jego władzę i nie przeszkodzą mu żadnemi zabiegami.

Prasa francuska zajęta ciągle i wyłącznie najświeższemi wyborami i odzywa się coraz głośniej, że Zgromadzenie narodowe nie tylko w krótkim czasie zostanie przeniesionem do Paryża, lecz ustąpi miejsca konstytuancie.

Gambetta wystąpił z nowym listem do komitetów republikańskich, w którym wyraża radość z rezultatu wyborów i wzywa do czujności, wytrwałości i umiarkowania, ażeby rzeczpospolita stała się przystanią spoczynku.

Zgromadzenie narodowe obradowało d. 7. i 8. b. m. Dnia 7. lipca obradowano nad projektem ustawy o radach departamentowych. Pierwszy artykuł ustawy względem przywrócenia rad departamentowych został uchwalony. Artykuł 2gi tyczący się urządzenia komisyi departamentowej, wzięty był pod obrady a uchwała na jutro odroczona.

Na następnem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przerwano obrady nad ustawą o radach departamentowych oznajmieniem ministra skarbu Pouyer-Quertier, iż odkąd przedłożony został Zgromadzeniu projekt nowej ustawy podatkowej, ogromne nadsyłki niektórych towarów przybywają do portów francuskich; minister żąda przeto od zgromadzenia, aby bezzwłocznie uchwaliło jedną część nowych podatków, gdyż skarb traci codziennie po kilka milionów.

Zgromadzenie uchwaliło nagłość tego wniosku i zatwierdziło przedkładane sobie kolejno ustępy nowej taryfy cłowej od kawy, cukru, kakao, herbaty i innych towarów kolonialnych, od alkoholu, tytoniu i nafty Od tych towarów, które wysłane były przed przedłożeniem nowego projektu, opłaty mają być pobierane podług dawnej taryfy. Następnie cały projekt ustawy uchwalony został 483 głosami przeciw 5. W poniedziałek zgromadzenie obradowało dalej nad ustawą departamentową.

W tę środę rozpoczynają sądy wojenne w Wersalu swe funkcye. Uwięzionych jest około 31 000 osób. Sądy wojenne domagają się terminu pięćdziesięciodniowego, celem wypuszczenia na wolność 16 000 aresztowanych. Zostanie przeto jeszcze do uporania się z 15.000 uwięzionych, z którymi nie podobna załatwić się przed rokiem. Z drugiej strony uważają za niemożebne, aby tak długo sądy wojenne sprawowały swą czynność w kraju zupełnie uspokojonym Z tego powodu nic innego nie pozostaje rządowi, jak amnestyonować mniej winnych, lub deportować całemi masami.

Z Konstantynopola. Wskazywaliśmy już nie raz na naprężone stosunki jakie panują między Portą a Egiptem. Wicekról egipski niechce, według dzienników konstantynopolitańskich, zaprzestać uzbrojeń, w skutek czego półurzędowy organ *Turquie* domaga się usunięcia wicekróla. W ostatnim numerze dowodzi różnemi przytoczonemi firmanami, że sułtan ma do tego prawo, że wicekról jest niczem więcej, tylko zwyczajnym poddanym a nie wazalem, a Egipt nie jest krajem zostającym w tych samych warunkach co Rumunia, lecz jedną z prowincyi państwa tureckiego, obdarzoną z łaski sułtana większemi przywilejami.

Bliższe szczegóły rozporządzenia dotyczącego spolszczenia lwowskiego Uniwersytetu i zniesienia przywileju teatralnego mają być następujące:

1. Z przyszłym rokiem akademickim 1871/72 każdy profesor lub docent, który włada językiem polskim, może mieć wykłady po polsku.

2. Odtąd tylko ten mianowanym być może profesorem na Wszechnicy lwowskiej, kto mógłby wykładać po polsku albo po rusku

3. Dotychczasowi profesorowie, nieposiadający ani języka polskiego ani ruskiego, będą musieli swe posady opuścić w przeciągu trzech lat i zastąpieni będą innymi, którzy się do katedr polskich kwalifikują, chyba gdyby się profesorowie niemieccy języków krajowych nauczyli.

Sprawa przywileju teatralnego jest już *in principio* zadecydowaną, a mianowicie w ten sposób, że przywilej fundacyi skarbkowskiej zostanie zniesionym w całości, t. j. tak co do teatru polskiego jako też niemieckiego, t. j dobroczynna fundacya będzie zupełnie uwolnioną od ciężarów, i sztuka dramatyczna to samo będzie wyzwolona z pod monopolu fundacyi. Zaraz po ogłoszeniu tego reskryptu mają się rozpocząć w tej mierze rokowania Wydziału krajowego z kuratoryą fundacyi skarbkowskiej.

Telegramy „Unii.“

Stambuł 10. lipca. Ministeryum spraw zewnętrznych uwiadomiło oficyalnie posłów wszystkich mocarstw, że Ali-pasza który do Ems wyjechał nie otrzymał żadnej od Sułtana misyi.

Stambuł 10. lipca. Starania dworu austryackiego, aby Portę skłonić do umiarkowania w sprawach egipskich powiodą się prawdopodobnie.

Serajewo 10. lipca. Sejm w Bosnii zwołanym będzie około 15. t. m.

Wersal 10. lipca Wczoraj była pogłoska, że Rochefort dla powtórnego napadu szału oddany został do domu obłąkanych.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Wł. Skrzydylka.

Kursa z dnia 10. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 118 25 Akcye kredyt. węg. 000 00 Anglo-austr. 258.50. Akcye Karola Ludw. 247.50. Kolej siedmiogrodzka 171 25 Kolej południowa 174 90. Kolej Alf. 176.50 Kolej państwowa — —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.50. Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 163.00. Kolej północna 213 00 Kolej Rudolfa 161.75. Kolej węg. wschodnia 83.75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75 20. Losy z 1864 roku 128.75. Usposobienie: mdłe.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m. 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 10 lipca.

	płacą		żądają	
	zł	wal	a	
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	247	25	248	25
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	175	00	175	75
Banku hip. g. z wpł. 50%	121	00	123	00
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 zlr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84	75	85	25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75	15	75	60
Banku hipot. galic. 6%	89	75	90	20
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91	00	91	75
III. Obligi za 100 zlr.				
Indemnizacyjne galic.	75	10	75	60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	000	00	000	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	75	5	82
Dukat cesarski	5	78	5	85
Napoleondor	9	78	9	84
Półimperyał rosyjski	9	95	10	10
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	96
„ papierowy	1	62	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	84
Srebro	121	00	122	50
Wiedeń dnia 6. lipca.				
Papiery państwa ustr.				
5% renta austr. w. a.	59	40	59	50
„ „ srebrem	69	05	69	15
pożyczka ost z r. 1839	295	50	296	50

	płacą		żądają	
	zł.	wal.	a.	
Pożyczka loter. z r. 1854	95	60	95	50
„ „ „ 1860	101	70	101	90
„ „ „ 1864	129	00	129	25
„ podatk „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen	123	00	123	50
Oblig indemniz galic	75	20	75	50
„ „ bukow	73	50	74	00
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	260	75	261	00
Centralny bank	62	00	63	00
Kredytowy zakład	286	10	286	30
Franko-Austryackie	118	00	118	50
Galicyjskie dla handlu i przem	000	00	100	00
Generalbank	91	00	91	50
Hipoteczny bank galicyjski	136	00	136	00
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	774	00	775	00
Vereinsbank	107	75	108	25
Akcye przemysłowe.				
Budownicz Towarz. austr	82	60	82	80
Borysł. Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	36	00	36	50
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	177	75	177	25
Karola Ludwika	248	00	248	50
Północna Ferdynanda	2142	00	2147	00
Franciszka Józefa	202	50	203	00

	płacą		żądają	
	zł.	wal	a.	
Lwowsko-Czerniow Jassy	175	00	175	50
Rudolfa	161	50	162	00
Siedmiogrodzka	172	00	172	50
Staatsbahn	412	00	413	00
Południowa	178	20	178	50
Tramway wied	220	00	220	50
Łupkowska	162	75	163	25
Węgierska północna	164	00	163	50
„ wschodnia	85	00	84	25
Listy zastawne.				
Galic bank hipoteczny 6%	89	60	90	00
Bank włościański galicyjski	91	00	91	25
Tow. kred ziem. gal 4%	76	00	76	00
„ „ „ „ 5%	84	25	84	25
Bank nar. austr. 5% m k	96	90	96	60
Bank nar austr 5% w a	92	00	92	50
Bodencredit w srebrze 3%	106	25	106	50
Bodencredit w a 5%	87	00	87	25
Kol. obl. z pier. 5% (wol od p d prc srebr)				
Alföldzka kolej	89	00	89	25
Ferdynanda północna	106	25	106	50
Karola Ludwika dawn	106	00	106	50
„ „ z r 1867	100	00	100	50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90	50	91	25
„ „ z III em	84	40	84	60
Rudolfa	91	25	91	50

	płacą		żądają	
	zł.	wal.	a.	
Siedmiogrodzkiej	89	20	89	30
Południowej kolei	110	75	111	25
Państwowej kolei	138	50	137	00
(10% podat. prc. srebr.)				
Czeska zachodnia	96	00	96	50
Elżbiety nowa	102	50	103	50
(10% podat., prct. w. a.)				
Elżbiety dawne	92	60	92	80
Ferdynanda północn. m. k.	90	75	91	25
„ „ w. a	87	00	87	75
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	176	00	176	50
„ Rudolfa	15	00	15	00
„ Stanisławowskie	28	00	30	00
„ Keglevich	15	00	17	00
„ hr Palfy	29	00	30	00
„ ks. Salm	39	00	40	00
„ hr. St. Genoi	29	00	30	00
„ ks. Windischgrätz	21	50	22	50
„ hr. Waldstein	23	00	24	00
„ ks. Klary	38	00	39	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b	91	20	91	30
Paryż 100 frank.	48	20	48	30
Londyn 10 ft szterl	123	30	123	40
Frankfurt 100 zł oł w p. N.	103	65	103	75

OGŁOSZENIA.

Właściciel i wydawca: **Ks. Otton Hołyński.**

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla,